



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archanioła w Skarzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

27 października 2013 * nr 10 (85) rok VIII



Odpust ku czci św. Michała Archanioła

W niedzielę 29 września oddaliśmy cześć patronowi naszego kościoła i parafii – św. Michałowi Archaniołowi. Kaznodzieją i sumistą odpustowym był ks. Piotr Rożyk – proboszcz parafii św. Barbary w Boguszowicach. Zaproszenie przyjął w ostatniej chwili i zastąpił ks. Eugeniusz Paruzela – proboszcz z Pawłowic, który nie mógł przyjechać z powodu choroby.

Sumę o godz. 11.00 sprawowali: ks. Piotr Rożyk, ks. Dawid Ledwoń i ks. prob. Witold Tatarczyk. Na sumę przybyli również mieszkańcy ościennych miejscowości. Bóg zapłać też naszemu chórowi *Absolwent*, paniom w strojach ludowych, pocztom sztandarowym, strażakom, służbie liturgicznej i wszystkim obecnym na sumie.

Przy tej okazji nasuwa się spostrzeżenie i pewna dygresja. We mszach św. bardziej uroczystych, z bardziej rozbudowaną liturgią i procesją, jak chociażby suma odpustowa, czy też msza św. dożynkowa, uczestniczy mniej wiernych. Wydaje się, że powinno być odwrotnie. Piękna, bogatsza liturgia, bardziej ukazuje nam Chwałę Bożą, a głęboko przeżywana – bardziej jednoczy nas z Bogiem. Tymczasem odnosi się nieraz wrażenie, że w kościele liturgia musi być szybka i krótka. Czas spędzony w świątyni na spotkaniu z Bogiem w liturgii i w Jego Słowie, to czas dobrze zainwestowany. Wydaje się, że nie powinniśmy szukać „oszczędności czasowych” pięcio czy dziesięciominutowych na takim spotkaniu. Bo kiedy jeszcze rozważymy i policzymy ile czasu dziennie tracimy na bezsensowne spotkania, ile czasu mitrężymy przy komputerze lub telewizji, to ten przewidywany kilkunastominutowy dłuższy pobyt w kościele naprawdę nie powinien nas „odstraszać”.

Należy sobie życzyć, by każdy na nowo przemyślał temat gospodarowania swoim czasem tak, by piękne uroczystości gromadziły w naszych świątyniach liczne rzesze wiernych.

ks. W.T.





W telegraficznym skrócie

W piątek przed naszym odpustem, w salce odbyło się spotkanie wszystkich uczestników tegorocznej pieszej pielgrzymki szlakiem Orlich Gniazd na Jasną Górę. Przy herbach i ciastku wspomnienia ze szlaku powróciły dzięki licznym zdjęciom, oraz dzięki pieśniom, które na pielgrzymim szlaku są śpiewane na chwałę Boga i Maryi, ale też dodają siłę, gdy zmęczenie daje się we znaki.



*

W pierwszą niedzielę października przed kościołami naszej Archidiecezji odbyła się zbiórka Caritas Polska na pomoc uchodźcom z ogarniętej wojną domową Syrii.

*

Od pierwszej niedzieli października w naszym kościele 10 minut przed każdą Mszą św. głoszona jest katecheza. Ważnym elementem naszej wiary jest wiedza religijna! Żeby wierzyć, trzeba wiedzieć w Kogo i w co wierzymy. Musimy posiadać pewną wiedzę o Bogu Trójjedynym, o życiu wiecznym, o niebie i piekle, o zasadach postępowania według przykazań Bożych itd. Nasza edukacja religijna kończy się w wieku 19 lat. Każdy katolik zobowiązany jest jednak do ciągłej edukacji religijnej. Czynimy to czytając książki religijne, czasopisma, słuchając katechez w *Radiu Maryja* lub *Telewizji Trwam*, uczestnicząc w spotkaniach przy parafii, np. rodzice dzieci pierwszokomunijnych, czy bierzmowców, czy też głoszona jest katecheza chrzcielna dla rodziców i chrzestnych. Katecheza niedzielna jest okazją dla wszystkich, by pogłębiać swoją religijną wiedzę, a w ten sposób wpływać też na umacnianie wiary. Z formalnego punktu widzenia nie są one jednak obowiązkowe i brak uczestnictwa w nich nie jest grzechem. Grzechem ciężkim jest natomiast zaniedbany z własnej winy pobożny udział we mszy św. niedzielnej.

*

W pierwszym dniu października podczas nabożeństwa róża-



ńcowego nastąpiło poświęcenie różańców i skarbów dzieciom klas II przygotowującym się do I Komunii św., także wszystkich nowych różańców.

*

W kościele można było nabyć drewniane różańce z Ziemi Świętej i różańce wykonane przez siostry zakonne. Rozprowadzono prawie 70 różańców.

*

W niedzielę 13 października, w Polsce obchodzony był 13 Dzień Papieski. Przed kościołami całej Polski zorganizowana była zbiórka Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, z której to dochód przeznaczony był na stypendia dla młodzieży utalentowanej, a mało zamożnej.

*

Również w niedzielę, 13 października w kościele było wystawionych ponad 600 różnych książek, które za darmo można było zabrać dla siebie, czy swoich bliskich.

*

W naszej parafialnej filmotece można wypożyczyć film *Cristiada*. Film opowiada o powstaniu chrześcijan w latach 20-tych, które wstrząsnęło całą Ameryką. Film naprawdę godny polecenia i obejrzenia.

*

W imieniu przełożonych seminaryjnych i kleryków Śląskiego Seminarium Bóg zapłać za złożone dla nich dary spożywcze i z płodów ziemi.

*

W sobotę 19 października w kościele pw. św. Antoniego w Rybniku, odbyła się II archidiecezjalna pielgrzymka parafialnych wspólnot „Żywego Różańca”.



W czwartek 17 października z okazji Dnia Papieskiego, uczniowie SP wraz z katechetką p. Anną Grzenik przygotowali inscenizację *JP II – Papież dialogu*.

*

W niedzielę 20 października kolekta była przeznaczona na budujący się kościół w Czerwionce-Leszczynach, którego jesteśmy tzw. parafią patronacką. W tym dniu gośćmi w naszej parafii byli: ks. Antoni Szczypka – budowniczy kościoła w Czerwionce Leszczynach, oraz ks. Wojciech Kozłowski – ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, który w Wielkim Poście tego roku głosił nam parafialne rekolekcje. Słowo Boże poświęcone było historii Cudownego Medalika.

*

Jak co roku od uroczystości Wszystkich Świętych do 8 listopada modlimy się codziennie różaniec za zmarłych zalecanych. W Dzień Zaduszny odprawiane są także w ich intencji msze św. Zalecki za zmarłych można składać do skrzynki umieszczonej z tyłu kościoła.

*

Nie brakuje także bieżących spraw i prac w parafii.

ks. W.T.





Spotkanie rodziców ministrantów

Nasze grono ministrantów liczy około 40-tu chłopców. Ich służba przy ołtarzu czyni liturgię piękniejszą. Bycie ministrantem to zaszczyt, ale również poświęcenie i obowiązek. W tej pięknej służbie rolę nie do przecenienia odgrywają rodzice tych chłopców. To oni często pilnują, przypominają, mobilizują i przywożą swoich synów ministrantów na służbę i na zbiórki.

W duchu wdzięczności, w poniedziałek 23 września br. rodzice zostali zaproszeni na spotkanie z ks. probosz-

czem. Spotkanie było dobrą okazją, by wyrazić uznanie i podziękowanie za wiarę rodziców, za życzliwy dla religii i kościoła domowy klimat, za synów, którym tak bardzo pomagają być dobrymi ministrantami.

Zawsze trzeba było odwagi, by przyznawać się do Chrystusa i by Mu służyć. Spotkanie zakończyło się wspólną modlitwą i błogosławieństwem.

ks. W.T.



Prace budowlane przy probostwie

W poprzednim numerze gazetki, relację z placu budowy nowego probostwa zakończyliśmy sformulowaniem, że *zamówione zostały materiały: styropian, kleje, siatki, kołki – wszystko, co jest potrzebne do docieplenia ścian budynku, bo pragniemy jeszcze przed zimą przeprowadzić tę inwestycję.*

Już 4 tygodnie trwają prace wyżej wspomniane. Jak zwykle dzięki Bożej łasce i ludzkiej życzliwości, prace mogą posuwać się do przodu. Całość budynku docieplana jest styropianem grubości 15 cm, na to siatka i klej.

Udało się także utwardzić wjazd do garażu nowego probostwa.

Wszyscy budowniczcy nowego probostwa, którzy włączyli się przez obecność na budowie i pomagali fizycznie – mieli okazję spotkać się przy stole. Tych kobiet i mężczyzn, którzy całkowicie bezinteresownie poświęcili swój czas i siły, było ponad 90 osób. To naprawdę budzi podziw i wielką wdzięczność. Budzi też pozytywną zazdrość u mieszkańców ościennych miejscowości. W tym numerze gazetki jeszcze raz umieszczone zostały twarze wszystkich tych fizycznie wspomagających dzieło budowy.

Do tych życzliwych osób dochodzi cała armia naszych parafian, którzy z wielką serdecznością wspomagali i wspomagają tę inwestycję ofiarami, darami, jak materiały budowlane, sprzęt AGD, środki spożywcze, ciasta, nawet gotowe obiady dla pracujących. Bez tej pomocy materialnej ta budowa nie byłaby możliwa.

Żadnymi słowami, choćby były najbardziej wyszukane, nie da się wyrazić wdzięczności. Dlatego najprościej – Bóg zapłać !!!

Do tego dochodzi kilkadziesiąt osób z różnych firm, które również były zaangażowane w dzieło budowy.

Bóg zapłać wszystkim prowadzącym to dzieło, oraz wspomagającym inwestycje parafialne.

A oto kolejni ofiarodawcy:

Anonimowi Ofiarodawcy, Durczok Andrzej, Grzonka Jadwiga Jan, Hałacz Stefania Jan, Hudek Andrzej, Jedlina Zbigniew, Jureczko Renata, Klepek Gertruda Franciszek, Kopiec Barbara Jan, Krzystała Helena, Kufka Edward, Moczala Monika Adam, Penkała Bogusław Tadeusz, Pękała Alicja Roman, Szczepański Bogusław.

Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom.

ks. W.T.











Halloween - Co się kryje za wesołą zabawą?

Listopad, to w tradycji chrześcijańskiej czas modlitw za dusze zmarłych. Tę piękną tradycję Kościoła katolickiego zaczyna przyćmiewać od pewnego czasu "święto" duchów, zwane Halloween. Geneza Halloween sięga tysięcy lat wstecz i wywodzi się z celtyckiego święta, podczas którego oddawano cześć panu zmarłych, bogu Samhainowi. Wierzono, że w nocy z 31 października duchy osób zmarłych zstępują na ziemię, powracając do swych dawnych miejsc zamieszkania i odwiedzając żyjących. Celtowie gasili w tym czasie wszelkie ogniska, kaganki i pochodnie, żeby ich domy wyglądały na zimne i niegościnne, a poza domem wystawiali żywność dla duchów. Sami ubierali się w stare, podarte ubrania i chodzili po wsiach udając brudnych włóczęgów, co miało odstraszać duchy. Niezastosowanie się o pokarm dla duchów mogło spowodować wiele nieprzyjemnych następstw - złe duchy mogły zaszkodzić żyjącym. I podczas tego święta druidzi (kapłani celtyccy) którzy byli magami, lekarzami, astrologami, spełniali obrzędy noworoczne, częścią których było nawet składanie w ofierze ludzi.

Pod wpływem chrześcijaństwa tradycja ta zaczęła zanikać, zwłaszcza po 835 roku, gdy uroczystość Wszystkich Świętych została przeniesiona z okresu wielkanocnego na 1 listopada. Od pewnego jednak czasu wraz z rozwojem ruchu New Age odradzają się też dawne pogańskie kultury wraz z ich obrzędami. Niepokojące jest to, że odradzanie się starych zwyczajów następuje pod płaszczykiem zabawy - przebierania się w kostiumy czarownic, upiórów, wampirów, kościotrupów. Zabawy halloween'owe urządzone są nawet w szkołach. Nauczyciele amerykańscy przyznają, że przygotowania do Halloween są większe niż do jakiegokolwiek innego święta, w tym Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Przy czym przebieg zabaw to echo dawnych druidycznych obrzędów. I tak, tradycja żądania poczęstunku słodyczami bierze się z pogańskich wierzeń, że w zamian za smakołyki duchy mogą pobłogosławić obdarowującego. Wydrążona dynia to przypomnienie zwyczaju rzeźbienia portretu



HALLOWEEN

Nie, dzięki... Ja wierzę w Jezusa!



demonów, aby odstraszały nie-szczęścia, to symbol dusz potępionych. Warto też wspomnieć, że w starożytności podświetlone dynie lub czaszki umieszczano na dachach domów, co oznaczało, że mieszkańcy takiego domostwa czczą szatana i należą się im względy demonów.

Tradycje druidów zostały również zawłaszczone przez satanistów, dla których noc Halloween jest szczególnym czasem - odbywają się wówczas "czarne msze" i orgie seksualne, związane z jednoczeniem się z demonami, co potwierdzają świadectwa byłych

satanistów.

Ze smutkiem należy uświadomić sobie fakt, że Halloween jest kultywowany także w katolickiej Polsce. Wieczory halloween'owe urządzone są w szkołach, klubach, pubach. Nazywa się to świetną zabawą, która zaspokaja potrzebę tajemniczości. Niestety ta dobra "zabawa" może być pierwszym krokiem do inicjacji w świat okultystyczny czy demoniczny - "będąc konstrukcją sztuczną i eklektyczną, naprowadza skojarzeniowo na wiele typów niebezpiecznych tradycji i wierzeń (np. wielowątkowe konotacje satanistyczne); już same symbole, czy raczej znaki, jak śmierć, krew albo duchy [...] otwierają na rzeczywistość duchową, przekraczającą wymiar psychologiczny, odnosząc się do sfery światopoglądu czy religii".

Mając na uwadze powyższe informacje, warto zdać sobie sprawę, że dalsze przyzwalanie na promowanie pogańskich zwyczajów będzie prowadziło do pomieszania pojęć i niezrozumienia, zwłaszcza przez młode pokolenie, głębi uroczystości Wszystkich Świętych oraz wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych. Dlatego warto, by rodzice i opiekunowie, a także nauczyciele i katecheci ze szczególną troską podeszli do pielęgnowania w dzieciach tej pięknej katolickiej i polskiej tradycji, jaką jest modlitwa za dusze zmarłych. - Joanna Jarzebińska-Szczebiot, Marek Szczebiot

Jednym z podstawowych rekwizytów Halloween jest wydrążona i podświetlona dynia. Wydrążona dynia to relikwiczyn zwyczaju rzeźbienia portretu demonów, aby odstraszały nie-szczęścia. Uśmiechnięty i niegroźny wizerunek wydrążonej

dyni to dziś symbol wesołej zabawy - ongiś był symbolem potępionych dusz. W starożytności podświetlona dynia lub czaszka umieszczona na domu wskazywała na to, że mieszkańcy czczą szatana i należą im się względy demonów.

W czasach nam współczesnych pogańska tradycja Celtów zaczyna się odradzać, m.in. pod postacią rzekomo wesołego „święta” Halloween, które jest szeroko nagłaśniane przez media. Jest to tym bardziej niebezpieczne, iż tradycja ta została przejęta przez satanistów, którzy Noc Halloween (z 31.X na 1.XI) uważają za swoje święto, wierząc, iż jest to czas, kiedy szatan ma szczególną moc. Jest to więc noc tzw. „czarnych mszy”, orgii seksualnych, związanych ze składaniem ofiar nie tylko ze zwierząt, ale i z ludzi. Policja amerykańska zauważyła np., że w tym czasie wzrasta groźba zaginięcia zarówno zwierząt, jak i małych dzieci.

Tę tragiczną prawdę potwierdzają wypowiedzi byłych satanistów, naocznych świadków zdarzeń. Jeden z nich, Glenn Hobbs, zapytany o Halloween odpowiedział, iż święto to kojarzy mu się z zabijaniem dzieci. Robią to ci, którzy nie traktują Halloween jako zabawy, ale uważają ten dzień za datę ceremonii, podczas których odbiera się życie niewinnym ofiarom. To czas, gdy pod osłoną nocy w sekretnych miejscach składa się w ofierze diabłu niemowlęta. Dzieje się to w tym samym czasie, gdy inne dzieci w przebraniach duchów, czarownic, diabłów krążą radośnie od domu do domu zbierając słodycze i owoce. Sataniści traktują więc zabawę w czasie Halloween jako zasłoneżoną dymną. Jako chrześcijanie powinniśmy się przeciwstawiać odradzaniu pogańskich obyczajów, które w danym przypadku zamazują chrześcijańską głębię uroczystości Wszystkich Świętych.



źródło:
Opoka,
Katolik.pl

oprac. E.N.

Modlitwa

*“W imię Boga Jedyne-
go w Trójcy Przenajświętszej, w imię
Ojca i Syna i Ducha Świętego
uciekajcie złe duchy z tego miej-
sca, nie patrzcie, nie słuchajcie,
nie niszczcie i nie wprowadzajcie
zamieszania do naszej pracy i na-
szych planów, które poddajemy
zbawczemu projektowi Boga.
Nasz Bóg jest waszym Panem
i rozkazuje wam: Oddalajcie się
i nie wracajcie więcej tutaj.*

Amen.”

*”Boże, Najwyższy nasz Panie, Twoją
boską mocą uczyn nas niewi-
dzialnymi dla naszych wrogów”.
Potężna Niebios Królowo i Pani
Aniół, Ty, która otrzymałaś od
Boga posłannictwo i władzę, by
zetrzeć głowę szatana, prosimy Cię
pokornie rozkaż Hufcom Anielskim,
aby ścigały szatanów, stłumiły ich
zuchwałość, a zwalczając ich wszę-
dzie, strąciły do piekła. Święci
Aniłowie i Archaniłowie – brońcie
nas i strzeżcie nas.*

Amen.



Z dzienniczka św. siostry Faustyny 1731:

Dziś zbudziła mnie wielka burza, wicher szalał i deszcz, jakoby chmura była oberwana, co chwila uderzały pioruny. Zaczęłam się modlić, aby burza nie wyrządziła żadnej szkody; wtem usłyszałam te słowa: **Odmów tę koronkę, której cię nauczyłem, a burza ustanie.** Zaraz zaczęłam odmawiać tę koroneczkę i nawet jej nie skończyłam, a burza nagle ustała i usłyszałam słowa: **Przez nią uprosisz wszystko, jeżeli to, o co prosisz, będzie zgodne z wolą moją.**

Duszpasterskie Odwiedziny Kolędowe 2013/2014

Data	Dzień tygodnia	Rozp.	Trasa	Ilość domów	
3.11.2013	niedziela	13.00	ul. Wyzwolenia L	01– 57 (Marcol – Czaja)	20
4.11.2013	poniedziałek	14.00	ul. Wyzwolenia L	59 – 83 (Bronikowski – Kozłowski)	8
			ul. Wyzwolenia P	108 – 102 (Mołdryk – Drobný)	4
6.11.2013	środa	14.00	ul. Wyzwolenia P	100 – 68 (Okon – Sosna)	12
7.11.2013	czwartek	14.00	ul. Wyzwolenia P	66 – 42 (Brachman – Dygas)	12
8.11.2013	piątek	14.00	ul. Wyzwolenia P	02 – 38 (Zyntek – Cholcha)	12
9.11.2013	sobota	9.30	ul. Partyzantów	33 – 04 (Niezgoda – Sitek)	28
10.11.2013	niedziela	13.00	ul. Zielona	01 – 18 (Gatnar – Ochojski)	20
11.11.2013	poniedziałek	9.30	ul. Zielona	56 – 19 (Kocjan – Kubica)	28
13.11.2013	środa	14.00	ul. Wspólna P	00 – 22 (Czyż – Krzystała)	13
14.11.2013	czwartek	14.00	ul. Wspólna P	26 – 50 (Pieczka – Sikora)	13
15.11.2013	piątek	14.00	ul. Wspólna P	52 – 60 (Bem – Szkatuła)	4
			ul. Wspólna L	23 – 01 (Sylwesiuk – Mrozek)	9
16.11.2013	sobota	9.30	ul. Lipowa	01 – 58 (Grzonka – Spandel)	32
17.11.2013	niedziela	13.00	ul. Krótka	01 – 35 (Dembowy – Popek)	22
22.11.2013	piątek	14.00	ul. 1 Maja P	240a – 214 (Macura – Białas)	12
23.11.2013	sobota	9.30	ul. Mszańska	24a – 01 (Więcek – Chojecki)	25
25.11.2013	poniedziałek	14.00	ul. 1 Maja P	212 – 158 (Ośliżło – Sobik)	12
27.11.2013	środa	14.00	ul. 1 Maja P	156 – 120 (Rufert – Szczeponek)	12
28.11.2013	czwartek	14.00	ul. 1 Maja P	02 – 32 (Tolarz – Krzyżok)	12
29.11.2013	piątek	14.00	ul. 1 Maja P	34 – 64 (Szczepański – Sitek)	12
30.11.2013	sobota	9.30	ul. Polna	42 – 01 (Jureczko – Hałacz)	28
1.12.2013	niedziela	13.00	ul. 1 Maja P	66 – 118 (Skierkowski – Kalicki)	20
2.12.2013	poniedziałek	14.00	ul. Ks. Wallacha L	01 – 23 (Polnik – Tolarz)	12
3.12.2013	wtorek	14.00	ul. Ks. Wallacha L	25 – 49 (Grzegoszczyk – Macura)	12
5.12.2013	czwartek	14.00	ul. Ks. Wallacha L	49a – 71 (Krzystała – Matera)	12
6.12.2013	piątek	14.00	ul. Ks. Wallacha L	73 – 101 (Kowalski – Fojcik)	12
7.12.2013	sobota	9.30	ul. Ks. Wallacha L	101a – 159 (Kowalski – Dragan)	30
8.12.2013	niedziela	13.00	ul. Ks. Wallacha P	90 – 38 (Radomski – Cudnowski)	20
9.12.2013	poniedziałek	14.00	ul. Ks. Wallacha P	36 – 02 (Fojcik – Ślęczek)	14
11.12.2013	środa	14.00	ul. Przedszkolna	01 – 28 (Sitek – Knopik)	12
12.12.2013	czwartek	14.00	ul. 1 Maja L	03a – 21 (Smolorz – Świerczek)	12
13.12.2013	piątek	14.00	ul. 1 Maja L	25 – 51 (Pukowiec – Lichtarski)	12
15.12.2013	niedziela	13.00	ul. 1 Maja L	53 – 101 (Lichtarski – Polnik)	20
16.12.2013	poniedziałek	14.00	ul. 1 Maja L	103 – 135 (Frysztański – Adamczyk)	12
17.12.2013	wtorek	14.00	ul. 1 Maja L	139 – 175 (Szkatuła – Płonka)	12
18.12.2013	środa	14.00	ul. 1 Maja L	181 – 197 (Drobczyk – Szkatuła)	11
19.12.2013	czwartek	14.00	ul. 1 Maja L	235 – 201 (Durczok – Cisek)	14
20.12.2013	piątek	14.00	ul. Leśna	01 – 18 (Grabiec – Brzoza)	14
21.12.2013	sobota	9.30	ul. Leśna	19 – 51 (Sich – Szczesny)	30
27.12.2013	piątek	9.30	ul. Dębowa P	30 – 54 (Damec – Durczok)	12
.			ul. Dębowa L	31 – 09 (Czerwiński – Grzonka)	16
28.12.2013	sobota	11.00	ul. Dębowa P	02 – 29 (Dombek – Pawliczek)	11
			ul. Dębowa L	05 – 01 (Grzonka – Bym)	3
			ul. Powstańców P	06 – 24 (Tatarczyk – Ośliżłok)	6
29.12.2013	niedziela	13.00	ul. Olszyńska	24 – 02 (Wnuk – Brachman)	16
30.12.2013	poniedziałek	9.30	ul. Sobieskiego	02 – 25 (Kopertowski – Paloc)	21
2.01.2014	czwartek	14.00	ul. Powstańców P	26 – 48 (Kański – Caniból)	12
3.01.2014	piątek	14.00	ul. Powstańców P	50 – 82 (Jeleń – Widz)	12
4.01.2014	sobota	9.30	ul. Powstańców P.	86 – 164 (Marszolik – Widziołek)	30
6.01.2014	poniedziałek	13.00	ul. Powstańców P	166 – 204 (Knura – Pękała)	19
8.01.2014	środa	14.00	ul. Powstańców P	208 – 244 (Dworok – Gawłok)	12
9.01.2014	czwartek	14.00	ul. Powstańców L	199 – 167 (Świerczek – Czyż)	12
10.01.2014	piątek	14.00	ul. Partyzantów L	01 – 03 (Tosta – Piechaczek)	2
			ul. Partyzantów P	02 – 00 (Sosna – Hudek)	4
			ul. Powstańców L	165 – 145 (Polnik – Wysłucha)	6
11.01.2014	sobota	9.30	ul. Powstańców L	01 – 107 (Moskwa – Reclik)	28
12.01.2014	niedziela	13.00	ul. Powstańców L	109 – 141 (Brzoza – Moczala)	12
13.01.2014	poniedziałek	15.00	kolęda dodatkowa		

**PROGRAM PARAFIALNEJ
PIELGRZYMKI
Z PARAFII SKRZYSZÓW
DO WŁOCH 23.04. - 03.05.2014**

**KANONIZACJA SŁUG BOŻYCH
BŁ. JANA PAWŁA II I BŁ. JANA XXIII
Padwa – Asyż – Rzym
San Giovanni Rotondo – Loreto - Lanciano**

1 dzień - 23.04.2014 r. - środa

godz. 6:00 - wyjazd z miejsca zbiórki – *Parafia Św. Michała Archaniola w Skrzyszowie*
przejazd przez Czechy i Austrię w kier. Włoch
nocleg w pñ. Włoszech (ok. Lido di Jesolo)

2 dzień - 24.04.2014 r. - czwartek

śniadanie
PADWA - zwiedzanie z pilotem: m.in. Bazylika św. Antoniego
ASYŻ – *miasto św. Franciszka i św. Klary*, zwiedzanie z pilotem: Bazylika św. Franciszka, rynek średniowiecznego miasta, Bazylika Santa Maria Degli Angeli – Porcjunkula
obiadokolacja i nocleg w ok... Casci

3 dzień - 25.04.2014 r. - piątek

śniadanie
CASCIA – *Sanktuarium św. Rity* – patronki spraw trudnych i beznadziejnych, krótki pobyt w **ROCCA PORENA** – miejscu urodzenia św. Rity
RZYM – Bazylika Św. Piotra – *Wizyta u Grobu Bł. Jana Pawła II*
obiadokolacja i nocleg w ok.. Rzymu

4 dzień - 26.04.2014 r. - sobota

śniadanie
Rzym Chrześcijański – zwiedzanie z przewodnikiem polskojęzycznym, m.in. *Katakumby* św. Kaliksta – msza św.; *Via Appia z kościołkiem Quo vadis Domine?*, *Bazylika św. Jana na Lateranie* – matka i głowa wszystkich kościołów w mieście i na świecie oraz *„Święte Schody”* (Scala Santa) – liczące 28 stopni schody, które zgodnie z legendą pochodzą z palacu Poncjusza Piłata. Jezus Chrystus miał po nich być prowadzony na sąd, *Bazylika Świętego Krzyża w Jerozolimie* (Basilica di Santa Croce in Gerusalemme), *Bazylika Matki Bożej Większej* (Basilica di Santa Maria Maggiore), Bazylika Św. Pawła za Murami
obiadokolacja i nocleg w ok.. Rzymu

5 dzień - 27.04.2014 r. - niedziela

śniadanie (w formie suchego prowiantu)
RZYM – Msza Św. Kanonizacyjna Sług Bożych – Bł. Jana Pawła II i Bł. Jana XXIII na Placu Św. Piotra
po południu - **MONTE CASSINO** - Opactwo Benedyktynów, cmentarz wojskowy
obiadokolacja i nocleg w ok... Sorrento

6 dzień - 28.04.2014 r. - poniedziałek

śniadanie
POMPEJE – Sanktuarium MB Różańcowej
wypoczynek nad morzem lub wycieczka na wyspę

CAPRI (za dodatkową opłatą - ok. 30,- EUR)
obiadokolacja i nocleg w ok... Sorrento

7 dzień - 29.04.2014 r. - wtorek

śniadanie
PIETRIELCINA – miejsce urodzin i lat młodości św. O. Pio
obiadokolacja i nocleg w ok. San Giovanni Rotondo

8 dzień - 30.04.2014 r - środa

śniadanie
SAN GIOVANNI ROTONDO - miejsce związane z życiem i działalnością *Św. O. Pio*
MONTE SAN ANGELO – *Sanktuarium Św. Michała Archaniola*
obiadokolacja i nocleg w ok. San Giovanni Rotondo

9 dzień - 01.05.2014 r. - czwartek

śniadanie
LANCIANO – Sanktuarium Cudu Eucharystycznego
MANOPPELO – cudowny wizerunek Chrystusa (*chusta św. Weroniki*)
TOLENTINO – miejsce związane ze *św. Mikołajem z Tolentino* – Patronem dusz czyśćcowych
obiadokolacja i nocleg w ok... Loreto

10 dzień - 02.05.2014 r. - piątek

śniadanie
LORETO - Sanktuarium Świętego Domku, cmentarz wojskowy
obiadokolacja i nocleg w pñ. Włoszech (ok. Lido di Jesolo)

11 dzień - 03.05.2014 r. - sobota

śniadanie
przejazd w kier. Polski przez Austrię i Czechy, ok. godz. 21.30 - powrót na miejsce zbiórki

Cena – 2.250,- obejmuje: przejazdy autokarem (klimatyzacja, DVD, WC, napoje za zł.-), 10 noclegów w hotelach (pokoje 2-osobowe z łazienkami), 10 śniadań kontynentalnych, 9 obiadow (bez napojów), opiekę pilota, ubezpieczenie NW i KL.

Należy zabrać ze sobą kwotę ok. 50,- EUR (w zależności od wielkości grupy) na opłaty wstępu, przewodników, opłaty klimatyczne i przejazdy w Rzymie.

P.S. Kult bł. Jana Pawła II w naszej parafii jest wielki. W kościele znajduje się kaplica z obrazem bł. Papieża oraz z Jego relikwiami. Na zewnątrz kościoła znajduje się naturalnej wielkości pomnik przedstawiający bł. JPPII z dzieckiem. Jest bliski naszym sercom, szukamy u Niego orędownictwa. Potrzebą serca jest dać możliwość wzięcia udziału w uroczystościach kanonizacyjnych w Rzymie. Oprócz tej uroczystości w programie pielgrzymki jest jeszcze wiele innych miejsc tak nam bliskich, jak sanktuarium św. Michała Archaniola, także nawiedzenie miejsc związanych ze św. Ojcem Pio, św. Ritą, św. Franciszkiem, Cudami Eucharystycznymi. Jest też dzień wypoczynku nad morzem z możliwością wyjazdu na kultową wręcz wyspę Capri.

Zgłoszenia do 28 października br. (2013) u ks. prob. Witolda Tatczyka tel. 601450661

Jakubowa Droga niejedno ma imię czyli Camino Primitivo



- iść albo nie iść -

Samolot ląduje w Oviedo, mieście na północy Hiszpanii w prowincji Asturia. Stamtąd ruszamy na dwutygodniową wędrówkę do Jakubowego Santiago de Compostella.



Asturia – dźwięczna nazwa, ale dotychczas całkiem dla mnie nieznana. Tajemnicza, pachnąca nieco egzotyką i dalekim wspomnieniem z przeczytanej w szkolnych ławach książki Hemingwaya: „Komu bije dzwon”. Dogłębniej miałem się zapoznać z Asturią już po kilku dniach wędrówki.

Piękna, prawie bezludna kraina o stromych górach, kamiennych ścieżkach osuwającego się podłoża, kraina porannych mgieł, chłodnego, przenikliwego wiatru i późnego świtu.



Przez kilka dni towarzyszy nam widok zamykających krajobraz górskich pasm i kręcące się skrzydła rozpiętych na nich wiatraków farm energetycznych. W końcu ma się nadzieję, że za tymi wiatrakami już nie może być następnych, ale to próżna nadzieja. Znowu mozolnie zbliżamy się do następnych szczytów i następnych wiatraków.



Luźno rozrzucone miniaturowe osady zbudowane z kamienia, niektóre opuszczone.





Na rozległych łąkach słychać pasterskie dzwonki licznych stad krów. Asturia to kraina pasterska, stąd pochodzi najlepsze i najdroższe mleko i sery.

Pielgrzymów i turystów w jednej osobie niedużo. Zdarza się, że w alberdze jesteśmy sami, a klucz do albergi (schroniska) jest w pobliskiej restauracji. Ale i tu można spotkać ciekawych ludzi. Widzimy Skandynawów, Włochów, kilku Polaków lecz nie z Polski i Latynosów. Droga trudna. Niektórzy muszą zrezygnować ze swoich

pielgrzymkowych planów. To spotkało sympatyczną Kanadyjkę i małżeństwo z Finlandii. Wieczorami obolałe stopy odziane tylko w plastikowe sandały widzi się na ulicy miasteczek, przez które prowadzi pątniczy szlak. Na swój użytek nazywałem ich: „laczkorze” będąc w duszy zadowolony, że nie muszę



paradować w takich samych „laczkach”. Ale w końcu przeszedłeś przez górzystą Asturię.

Przed nami Galicia z czekającym na końcu drogi Santiago. To już prawie pewne, że dojdiesz. Droga niegórzysta ale pagórkowata, inna roślinność, wreszcie eukaliptusowe zagajniki, nieśmiało jeszcze plantacje winorośli, coraz więcej drzew figowych bo już i cieplej i nie tak wietrznie. Nareszcie pojawiają się galicyjskie krzyże przydrożne, galicyjskie spichlerze



i ludzie, może tak mi się wydaje, że bardziej otwarci na pielgrzymów.

Najtrudniejszy odcinek za nami. Przypomina mi się motto z internetowej witryny – „to nie droga jest trudnością to trudności są drogą.” Pokonując trudności idziemy. Idziemy aby zmierzyć się z następną trudnością, pokonując ją otwieramy sobie drogę do następnego zakrętu, następnego skrzyżowania – następnej trudności. Za sobą zostawiamy swoją drogę, swój ślad pokonanych trudności.

Santiago. Dziwnie to brzmi, ale cieszę się, że znów mam możliwość objąć figurę św. Jakuba i pomodlić się w krypcie, gdzie spoczywa św. Jakub i jego towarzysze. Dochodząc do katedry św. Jakuba mam przeogromne uczucie spełnienia swoich marzeń. Mam także i to bardziej ziemskie uczucie dumy, że daliśmy sobie radę, że trudności szlaku stały się naszą przepiękną drogą spełnienia.

Pierwszy dzień bez plecaka - czujesz się jak gdyby nieubrany lub co najmniej ubrany niestosownie. Mijas na placu Obradeiro pielgrzymów w pełnym pątniczym rynsztunku i mówisz do nich „Bon Camino”. Ale czy oni rozpoznają we mnie brata jeżeli już nie mam plecaka? Jeżeli już nie mam tak poręcznego i potrzebnego na bezdrożach Asturii kosturka? Jeżeli już nie mam na nogach ciężkich butów? Może przyjechałem autokarem jak setki innych kręcących się po placu z aparatem fotograficznym.

Ale nie tak! Oni też staną i uklęką przed Jakubem, a później zdejmą plecak, odłożą kostur i obetrą pot z czoła. Podziękują Bogu za

szczęśliwie przebytą drogę i następnym pielgrzymom powiedzą „Bon Camino”.

*Teresa
i Eugeniusz
Brzemia*



XIV Róża Żywego Różańca

Człowiek na tym świecie wymyśla coraz bardziej wyrafinowaną broń. Są to armaty, czołgi, karabiny, bomby. Kule armatnie, karabinowe, czy z pistoletu są niszczycielskie i śmiertelne. Ta broń prowadzi do łez, cierpienia, śmierci i zniszczenia.

Człowiek wierzący ma do dyspozycji najpotężniejszą broń – 59 kulek nawleczonych na sznurku, która jest niczym taśma z karabinu maszynowego, a jednak tak bardzo się od niej różni, bo na początku umieszczony jest krzyż. To oczywiście różaniec! Ta broń nie sieje zniszczenia, śmierci, nie wywołuje łez rozpacz, ani tragedii. Tą bronią możemy przemieniać oblicze tego świata, możemy wprowadzać bezboleśnie pokój i radość, przywracać życie. Tą bronią możemy niszczyć – ale tylko zło. Różaniec jest bardzo popularną modlitwą ludzi wierzących. Cieszy fakt, że w tym roku bardzo pokaźna grupa dorosłych, dzieci i młodzieży uczestniczy w nabożeństwach różańcowych.

Niezmiennie cieszyć też może fakt, że w naszej parafii powstała 14 Róża Żywego Różańca. Ta róża to jakby upamiętnienie miesiąca różańcowego w kończącym się powoli roku wiary. Już 280 naszych parafian należy do tej grupy modlitewnej.

Dzięki modlitwie tych ludzi, jak również wszystkich innych odmawiających różaniec codziennie, Maryja z pewnością u swego Syna wyprasza nam niezliczone ilości łask. Niektóre odczuwamy bezpośrednio, a o innych dowiemy się być może dopiero po śmierci.

Oto członkowie 14 róży różańcowej:

Mikulka Gerwazy, Mikulka Eugenia, Swoboda Zenon, Swoboda Halina, Krzyżok Tadeusz, Krzyżok Janina, Penkała Roman, Penkała Halina, Penkała Tadeusz, Penkała Bogusława, Hudek Tadeusz, Hudek Halina, Szczeponek Krystyna, Brzemia Danuta, Grzegoszczyk Anna, Sitek Henryka, Trzeciak Agata, Pawliczek Zdzisław, Czaja Halina, Wiśniewska Lidia.

ks. W.T.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

30.10.2013

8.00 - ul. Lipowa, Sobieskiego
9.00 - ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
10.00 - ul. Wyzwolenia
11.00 - ul. 1 Maja
12.00 - ul. Ks. Wallacha
13.00 - ul. Partyzantów, Polna
14.00 - ul. Powstańców
15.00 - ul. Zielona
16.00 - ul. Olszyńska, Leśna
16.30 - ul. Przedszkolna, Mszańska

06.11.2013

8.00 - ul. Przedszkolna, Mszańska
9.00 - ul. Lipowa, Sobieskiego
10.00 - ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
11.00 - ul. Wyzwolenia
12.00 - ul. 1 Maja
13.00 - ul. Ks. Wallacha
14.00 - ul. Partyzantów, Polna

15.00 - ul. Powstańców

16.00 - ul. Zielona

16.30 - ul. Olszyńska, Leśna

13.11.2013

8.00 - ul. Olszyńska, Leśna
9.00 - ul. Przedszkolna, Mszańska
10.00 - ul. Lipowa, Sobieskiego
11.00 - ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
12.00 - ul. Wyzwolenia
13.00 - ul. 1 Maja
14.00 - ul. Ks. Wallacha
15.00 - ul. Partyzantów
16.00 - ul. Powstańców
16.30 - ul. Zielona

20.11.2013

8.00 - ul. Zielona
9.00 - ul. Olszyńska, Leśna
10.00 - ul. Przedszkolna, Mszańska

11.00 - ul. Lipowa, Sobieskiego

12.00 - ul. Wspólna, Krótka, Dębowa

13.00 - ul. Wyzwolenia

14.00 - ul. 1 Maja

15.00 - ul. Ks. Wallacha

16.00 - ul. Partyzantów, Polna

16.30 - ul. Powstańców

27.11.2013

8.00 - ul. Powstańców
9.00 - ul. Zielona
10.00 - ul. Olszyńska, Leśna
11.00 - ul. Przedszkolna, Mszańska
12.00 - ul. Lipowa, Sobieskiego
13.00 - ul. Wspólna, Krótka, Dębowa
14.00 - ul. Wyzwolenia
15.00 - ul. 1 Maja
16.00 - ul. Ks. Wallacha
16.30 - ul. Partyzantów, Polna

Franciszek - Wezwanie z Asyżu

16 października minęła 35 rocznica pontyfikatu Jana Pawła II. Ta data zawsze będzie dla nas bardzo ważna. Co roku w tym dniu, w naszym kraju odbywają się liczne koncerty. Tak było też i tym razem.

Gliwicki Teatr A podjął się przeniesienia plenerowego spektaklu "Pieśń o św. Franciszku", do katowickiego Spodka. Plener, jako przestrzeń, którą wybrał dla siebie sam Święty: boży tułacz, najbiedniejszy z biednych, wędrowny kaznodzieja, został zamieniony na potężną halę. Przedsięwzięcie to wymagało zaangażowania większej ilości wykonawców oraz osób wykonujących prace techniczne. Castingi dla występujących odbywały się już od czerwca. Wśród wykonawców była m.in. młodzież licealna, grupy teatralne (żebracy), dzieci i młodzież z opiekunami z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Dzieci i Młodzieży niepełnosprawnej w Rusinowicach (mieszkańcy wsi), zespoły taneczne, uczniowie szkół muzycznych (orkiestra

i chóry), klerycy Seminarium Duchownego (bracia św. Franciszka), bractwa rycerskie i aktorzy Teatru A. W sumie na czterech scenach ustawionych w Spodku wystąpiło 500 wykonawców, liczba osób zaangażowanych w to wydarzenie była oczywiście o wiele większa.

Teraz o samym spektaklu, którego scenarzystą i reżyserem był Mariusz Kozubek, a który rozpoczął się po krótkim powitaniu gości przybyłych na to megawidowisko, z abp. Wiktorem Skworcem na czele. Wysłuchaliśmy również pozdrowień jakie przesłał wszystkim wykonawcom i uczestnikom papież Franciszek. Treść tego megawidowiska jest oparta na wydarzeniach z życia św. Franciszka, które doprowadziły go do świętości. Ciekawym przeżyciem był sam początek przedstawienia, kiedy to od strony widowni w kierunku scen zaczęły wychodzić postaci w strojach żebraków, wyglądające bardzo realistycznie. Jednocześnie z tyłu i boków scen wyłaniali się kolejni aktorzy biorący

udział w pierwszej z 19 scen spektaklu, która przedstawiała średniowieczny karnawał i Franciszka w tłumie rozbawionych i bez troskich przyjaciół, korzystających z uciech życia. Potem bard zaintonował *"Pieśń o Rolandzie"*, a Franciszek zaczyna tęsknić za wielkimi czynami na polach bitew. Po doświadczeniach wojennych słyszy on Głos, który mówi: *"Franciszku, idź i napraw mój dom, który, jak widzisz, cały niszczy."* Franciszek postanawia pozbyć się bogactwa i rozdać wszystko biednym. Ogromne wrażenie robi scena, w której nagi Franciszek przytula się do krzyża odmawiając Modlitwę Pańską. Rozdawszy wszystko biednym, Franciszek z symbolicznie odartego z bogactwa domu rodzinnego, buduje kościół i umieszcza w nim krzyż. Scena ta odwołuje się do faktycznej odbudowy kościółka św. Damiana. W kolejnych scenach widzimy jak do Franciszka dołączają Bracia i Klara, przywdziewają habity zakonne. Franciszek uzdrawia chorych, a pokazane na scenie cuda wydarzyły się naprawdę. Kolejne obrazy pokazują, jak Franciszek odsuwa się w ustronne miejsca, by rozmawiać z Bogiem, oraz nawiązują do licznych egzorcyzmów, których dokonał. Jest też scena odwołująca się do słynnego snu Innocentego III, w którym zobaczył on Franciszka podtrzymującego walącą się świątynię. W scenie tej widzimy radość Braci z papieskiego błogosławieństwa, oraz Franciszka mówiącego kazanie z cytatem z Ewangelii św. Łukasza, mówiącym o zaufaniu Bogu, prostocie, pokoji i ubóstwie (Łk 12, 22-24). W scenie, w której Franciszek płynie, by spotkać się z sułtanem, mogliśmy podziwiać "płynące" żaglowce i pokaz tańców wschodnich. W życiorysie Franciszka często pojawiają się opisy jego cierpień powodowanych przez demony. W scenie 16 zostaje pokazana walka z demonami, a na koniec słychać dialog: - *"Jeśli miałbyś wiarę jak ziarnko gorczycy i powiedziałbyś tej górze, aby się przeniosła ze swego miejsca i przesunęła się na inne miejsce - tak by się stało."*

Franciszek: - *"Co jest tą górą?"*

- *"Ta góra jest Twoją pokusą"*

Franciszek: - *"Zatem niech mi się tak stanie, tak, jak powiedziałeś."*

Nie zabrakło oczywiście najbardziej znanego utworu św. Franciszka, jakim jest *"Pieśń słoneczna"*, kiedy Franciszek w symbolicznej scenie zwraca Bogu świat bez demonów. W 18 scenie widzimy stojącego pod krzyżem Franciszka, którego obmywa krwawy deszcz, a na krzyżu zamiast wizerunku Chrystusa pojawia się postać najpierw ubrana w łachmany, która po ich zdjęciu okazuje się być samym Chrystusem. W tej scenie Franciszek otrzymuje stygmaty. Bracia chcą ich dotknąć, ale Franciszek stara się je ukryć. Jest noc, niespodziewanie rozlega się śpiew ptaków. Franciszek kładzie się krzyżem na ziemi i umiera. Bracia przenoszą ciało Franciszka na katafalk. Formuje się kondukt żałobny. W ostatniej symbolicznej scenie Franciszek - nagi i wolny - zmierza do Domu Ojca.

Życie św. Franciszka było przepełnione miłością do Boga i człowieka, ale też do "wszelkiego stworzenia". Po obejrzeniu takiego spektaklu człowiek czuje się "bardzo mały". Ale przecież my też możemy próbować być "Franciszkami".

Owacja na stojąco dla wszystkich twórców i występujących była naprawdę budująca, była jakby manifestacją miłości do św. Franciszka i deklaracją "też chcemy być tacy". Jestem dumna, że mogłam też tam być.

Spektakl wieńczy pieśń, której refren długo brzmiał w uszach, a jego tekst chciałabym zacytować na koniec tych "pokoncertowych rozważań":

"ŚWIECIE ZATRZYMAJ SIĘ, W PIEŚNI MIŁOŚCI DO PANA, RAZEM SPRAWIMY, ŻE MIŁOŚĆ ZNÓW BĘDZIE KOCHANA."

Danuta Szczypka

Sekty

Piszę ten list, ponieważ chcę się podzielić tym, co mnie dotknęło, co przeżyłam, oraz chcę uświadomić Wam, co dzieje się w najbliższym nam otoczeniu.

Może kiedyś ktoś słyszał o Odnowie w Duchu Świętym – nie mowa tu o wspólnotcie, która spotyka się w kościele, czy prowadzą ją siostry zakonne w Raciborzu i nikomu nie zagraża. Mowa tu o Odnowie w Duchu Świętym, która działa w Raciborzu od ponad 20 lat. To zgromadzenie – czy jakkolwiek można to nazwać – działa poza kościołem i z osobami duchownymi nie ma nic wspólnego. Spotykają się co jakiś czas, zazwyczaj raz w tygodniu, na salach gimnastycznych, czy w akademikach itp. Tam odbywają się ich modlitwy – tak to nazywają. W naszym rejonie takie spotkania odbywają się w Rybniku, Żorach i Raciborzu. Modlą się głównie do Ducha Świętego. Mają swoją hierarchię władzy. Osobami głównymi w tym zgromadzeniu są apostołowie, których napełnił Duch Święty – tak twierdzą. Później są animatorzy, którzy opiekują się mniejszymi grupami i mają ścisły kontakt z osobami przewodniczącymi temu zgromadzeniu. A do tych mniejszych grup należą zwykli ludzie, którzy zostali w to wciągnięci i zmanipulowani tekstami z Pisma Świętego.

Ta sekta wybiera fragmenty z Pisma Świętego i tłumaczy je po swojemu i na swoją korzyść. Na spotkaniach mowa jest tylko o Duchu Świętym, Bogu i Jezusie. Nie ma mowy o Matce Bożej i świętych – bo wg nich – oni się tym

nie interesują. A modlitwa tylko we wspólnocie ma znaczenie i moc. Mają swoje zasady, które im pasują. Nie chodzą do kościoła i nie uczestniczą we mszach świętych – jak katolicy – bo wg nich – nie jest im to potrzebne, bo oni już są zbawieni, a jeżeli już idą do kościoła (np. w święta) to przyjmują komunię św. i nie spowiadają się tak, jak to wygląda w kościele katolickim, tylko między sobą i wszyscy o wszystkich wszystko wiedzą, bo są wspólnotą braci i siostr. Zdobywają w ten sposób zaufanie innych osób – odkrywając ich tajemnice, przykre doświadczenia, ich słabości – po prostu okradają w ten sposób człowieka, nie materialnie lecz duchowo.

Ludzie ci na pozór są dobrzy, religijni, szczęśliwi i pomocni. Zdobywają twoje zaufanie w momencie, gdy świat wali ci się na głowę, masz przykre doświadczenia i nagle pojawia się ktoś, kto mówi ci, że Bóg cię kocha, że tylko czeka na ciebie. Później taki „życzliwy” człowiek zaczyna poznawanie ciebie z jego znajomymi, którzy również są życzliwi i dobrzy dla ciebie, dalej są zaproszenia na spotkania, np. na kawę, do rodziny i zdobywanie twojego zaufania. Masz już super znajomych i nagle propozycja: „Chodź jedź z nami na super wyjazd, poznasz fajnych ludzi”. I na wyjeździe zaczyna się pranie mózgu. Modły cały dzień, brak snu i możliwości rozmowy, bo ty masz tylko rozmawiać z Bogiem. Na takim wyjeździe są modlitwy o zesłanie Ducha Świętego, modlitwy do Ducha Świętego, odprawianie egzorcyzmów, przystępowanie do wspólnoty, spowiedź na

forum i tłuczenie, że tylko modlitwa we wspólnocie jest ważna. Jeżeli masz wątpliwości co do tego, co się tam dzieje, to ci mówią, że te wątpliwości to pewnie szatan, który cię kusi. Ogromna presja ludzi i zasypywanie opowieściami, jak to Bóg zmienił ich życie. Większość ludzi, którzy zostali w to wpłątani, to ludzie po przejściach i z problemami: patologia, alkohol, narkomania, prostytutka, pedofilia, próby samobójcze itd., dlatego, że tacy ludzie najbardziej potrzebują pomocy, a ta sekta wykorzystuje ich słabość i życiowy dramat.

Ja jestem normalną osobą, do mnie „*rękę dobroci*” wyciągnięto, gdy przeżywałam pewną życiową sytuację, gdy było mi przykro i źle. Znalazły się osoby, które niestety to wykorzystwały. Moje zaufanie i sympatia były zdobywane latami, bo wpakowanie się w znajomości i wyjazd to nie jest tak od razu. To są lata zdobywania twojego zaufania, poznawania ciebie, twojej rodziny i twoich najbliższych (czasami to zdobywanie trwa miesiącami). Ufasz pewnym osobom i nawet przez myśl ci nie przejdzie, że one chcą ci zrobić krzywdę, bo przecież traktują cię jak rodzinę, a ty ich też. Dopiero na wyjeździe zorientowałam się, że to jest sekta, która pierze ludziom mózgi. Nie godziłam się ze wszystkim, co tam mówili, więc wmawiano mi że szatan nade mną pracuje. Od zawsze jestem osobą wierzącą. Wiara i modlitwa ma dla mnie duże znaczenie, tak jak Eucharystia, o której u nich nie ma słowa, bo u nich jest Jezus Żywy, a nie zamknięty w ołtarzu. Mnie to nie przekonywało, ja wierzę, (i też tam tak było) że w Piśmie Świętym jest ustanowienie przez Jezusa Eucharystii, a na mszy św. jest to przypominane. Dlaczego we wspólnocie tego nie ma? - dostałam odpowiedź, że mnie nikt nie zmusza do odstąpienia od chodzenia na msze św. I ciągle tekst: „*nikt cię do niczego nie zmusza*”. Było mnóstwo tego typu pytań i odpowiedzi. Ciągła presja, żeby mnie przekonać do przystąpienia do wspólnoty. Po przystąpieniu do wspólnoty jest ewangelizacja narodu, wywożą cię do jakiegoś miasta (np. do Częstochowy) i masz mówić ludziom, że „*Bóg cię kocha*” i łowić kolejne zabłąkane owieczki. Oni dokładnie mówią co ty masz mówić, jak ludzie zaczynają pytać. Trzeba mówić: „*nie należysz do żadnej sek-*

ty, ty tylko mówisz, że Bóg cię kocha i doświadczasz tego na co dzień. Osobami świętymi się nie interesujesz. A jeśli ktoś cię wyzwie lub obrazi, to musisz wiedzieć, że będzie ci ciężko, bo to jest prześladowanie chrześcijan...” itd.

Wytrzymałam jakoś ten tydzień manipulacji. Po przyjeździe byłam wycieńczona fizycznie i na skraju załamania psychicznego. Czułam się oszukana, okradziona z własnych uczuć i przeżyć, zawiodłam się na osobach, którym ufałam. W głowie mi się nie mieściło, że można zdobyć zaufanie kogoś, żeby go wpłatać w coś takiego i wystawić wiarę na taką próbę. Nigdy nie wstydziłam się tego, że jestem osobą wierzącą, więc to również zostało wykorzystane. Ludzie po takim praniu mózgu wpadają w depresję, leczą się latami i mają taki przesyt Pisma Świętego, że mogą odwrócić się od Boga, wiary i zacząć wierzyć, że szatan nimi zawładnął – i trudno im się dziwić, jak mają to przez tydzień wmawiane bez przerwy, a do tego nie ufają ludziom, bo się w końcu zawiedli na najbliższych. Mnie było bardzo ciężko poradzić sobie z samą sobą, z moimi myślami. Modliłam się o siłę i zdrowy rozsądek. Poradziłam sobie bez psychiatry czy psychologa. Rozmawiałam z księdzem. Dzięki niemu też piszę ten list – jako przestrozę i informację co dzieje się wokół nas. Słyszałam opowieści, że ktoś stamtąd uciekł i nic mu się nie układało, że życie bez tej wspólnoty nie ma sensu, wrócił i życie teraz jest piękne. Dzieje się tak ponieważ tam należą m.in.: lekarze, prawnicy, nauczyciele, ludzie wpływowi. Oni cię znają i wiedzą, jakie są twoje potrzeby, więc ktoś się stara o to w twoim środowisku, żeby nagle świat ci się zawalił. Nie masz przyjaciół spoza grupy, bo tam jest tak, że albo wciągasz ich, albo koniec kontaktu, bo cię skuszą do złego. Mała znajomość i rozumienie Pisma Świętego i konflikty lub przykre przeżycia w rodzinie są wykorzystywane przez sekty. Tam jest bardzo dużo młodych ludzi.

Na koniec chciałabym jeszcze dodać: pamiętajcie o waszych relacjach rodzinnych i czytaniu Pisma Świętego. Piszę ten list anonimowo, z obawy o własne życie i zdrowie, oraz o życie mojej rodziny.

(autor znany redakcji)

Domowy Kościół w Skrzyszowie

Domowy Kościół jest ruchem rodzinnym, mającym na celu pogłębianie duchowości małżeńskiej. Jego członkowie dążą do bliższego poznania Boga, zachowując jedność małżeńską i rodzinną. Małżeństwa należące do wspólnoty Domowego Kościoła wierzą, że łaska Boża wypływająca z Sakramentu Małżeństwa jest nieustającą i zbawienną obecnością Boga w codziennym życiu. Aby tę obecność dostrzec i nią żyć potrzebna jest praca nad sobą i wsparcie jakie można znaleźć we wspólnocie Domowego Kościoła.

Takie wsparcie otrzymuje się od innych małżeństw, tworzących razem małą grupę formacyjną – krąg. W skład jednego kręgu wchodzi od 4 do 6 par małżeńskich i kapłan jako doradca duchowy. Spotkania kręgu odbywają się raz

w miesiącu i służą wzajemnemu ubogaceniu się oraz wymianie doświadczeń w pracy nad sobą i małżeństwem. Jest to okazja do podzielenia się codziennymi troskami i sukcesami małżeństw, zasięgnięcia porady lub znalezienia sposobu na rozwiązanie nękających problemów.

W naszej parafii jest jeden krąg rodzin Domowego Kościoła. Istnieje możliwość dołączenia do wspólnoty. Zapraszamy chętne – zainteresowane małżeństwa na spotkanie organizacyjne przy „kawie” do salek w niedzielę 3 listopada na godz. 15.00. Osoba do kontaktu Sabina i Marcin Orlik 669650506.

P. S.



GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00	Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Wtorek	nieczynne	Piątek	16.00 – 17.00
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00	Sobota	16.00 – 17.00



Łukasz Grabiec



Szymon Ochojski

***Przez Chrzest Świąty
do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:***



Mateusz Antoni Pękała - s. Pawła i Izabeli



Lilianna Bożena Grzonka - c. Jacka i Natalii

W ostatnim czasie:

***Pierwszą Rocznicę Urodzin i Chrztu św.
obchodzili:***



Marcin Marynowski



***Maria Pałka - Roczek
Magdalena Anna Pałka - c. Andrzeja i Marioli - Chrzest***



Dawid Jan Hejna - s. Sebastiana i Adriany



Kajetan Stanisław Wańczura - s. Adama i Magdaleny



Kamil Marek Piecha - s. Mirosława i Joanny



Martyna Daria Rupińska - c. Sławomira i Darii

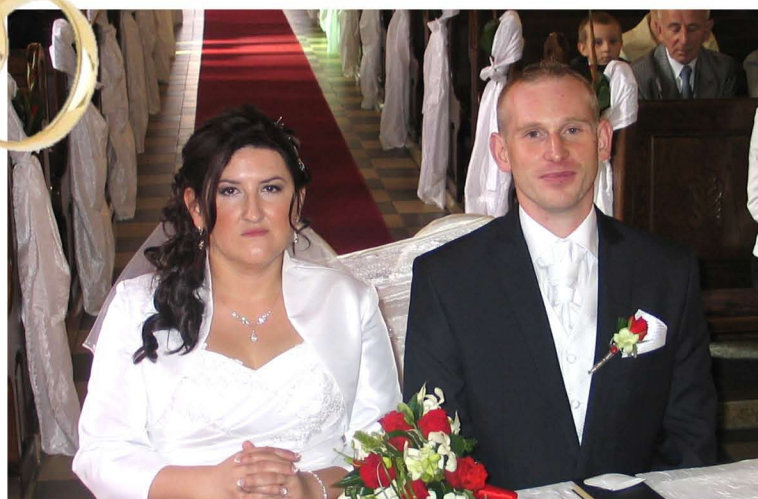


Weronika Maria Kosider - c. Krzysztofa i Joanny

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:



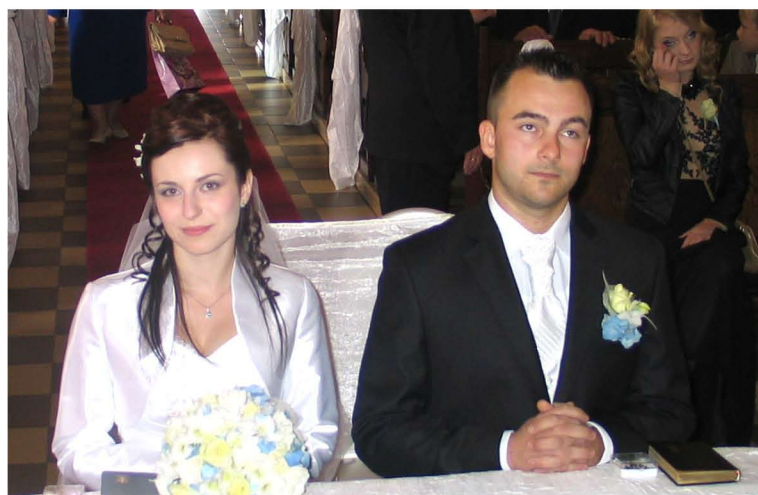
Magdalena Pieczka - Marcin Grabowski



Nina Sromek – Rafał Świerczek



Magdalena Sikora - Mateusz Kowalik



Martyna Filipowska – Łukasz Kwiatkowski

Jubilaci:



Salomea i Józef Oślizło
60. Rocznica Sakramentu Małżeństwa

W ostatnim numerze gazetki błędnie
 podaliśmy datę ślubu P.Oślizło: 21.09.1963,
 winno być: ***21.09.1953***



Wanda i Roman Sitek
40. Rocznica Sakramentu Małżeństwa



Alicja i Paweł Rduch
40. Rocznica Sakramentu Małżeństwa



Lidia i Stefan Witoszek
40. Rocznica Sakramentu Małżeństwa



Mariola i Eugeniusz Witoszek
30. Rocznica Sakramentu Małżeństwa



Dorota i Wiesław Jureczko
20. Rocznica Sakramentu Małżeństwa



Serafin Polnik
74. Rocznica Urodzin



Zdzisław Pawliczek
50. Rocznica Urodzin



Magdalena Jureczko
18. Rocznica Urodzin



Rocznik 1963 z Mszany - 50-ta Rocznicą Urodzin oraz 35-ta Rocznicą ukończenia Szkoły Podstawowej w Mszanie



Rocznik 1987 - 10-ta Rocznicą ukończenia Gimnazjum



Gertruda Grzonka - lat 76

Stanisław Skatula - lat 66

Maria Kruczek - lat 85

Andrzej Knura - lat 22